Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 5 marca 1931 Nr. 27

Co przemawia za nieratyfikacją traktatu handlowego z Niemcami?

W przedostatnim naszym artykule wstępnym pisaliśmy na temat traktatu handlowego Polski z Niemcami. Powiedzieliśmy, że wobec wyraźnie złej woli i dążeń sabotażowych ze strony Niemiec nie ma celu zawierać z niemi traktatu handlowego, tembardziej, że układ ten dla Polski jest niekorzystny i wymaga od niej zbyt wielkich ofiar na rzecz pokojowego współżycia z Niemcami, które wobec wyraźnych tendencyj rewizjonistycznych i zaborczych ze strony Niemców i tak jest więcej niż problematyczne. W międzyczasie odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji dla spraw zagranicznych, na któreu sprawa ratyfikacji owego traktatu handlowego była nietylko omawiana, ale i większością głosów, na które złożyły się głosy B. B. P. P. S. i mniejszości, ratyfikacja została uchwalona. Uchwalono ją mimo, że przedstawiciele stronnictwa rządowego wyraźnie przyznali, że „umowa ta handlowa z Niemcami zawiera wiele ujemnych klauzul“, które ostrzem swem zwracają się w „pierwszym rzędzie przeciw ludności polskiej, Poznańskiego i Pomorza“ oraz że ostatnie zarządzenia niemieckie (podwyżka ceł na bydło, mięso itd., a poprzednio na zboże) dla ziem zachodnich bardzo „trudną stwarzają sytuację“. Z tego też powodu poseł Jeszke z Poznania (członek BB.), obrany referentem sprawy traktatu tego w komisji sejmowej, oświadczył, że zrzeka się nań włożonego obowiązku sprawozdawcy, wobec czego klub BB. wyznaczył innego referenta, w osobie posła Walewskiego, a poseł Jeszke od głosowania się powstrzymał. Jednakowoż, cóż znaczy ostatecznie i ten gest posła Jeszkego i te krytyczne uwagi ze strony klubu BB. odnośnie do ujemnych cech tego traktatu, kiedy klub ten za nim głosował i ratyfikację jego uchwalił. Uchwalił mimo szkodliwych warunków tegoż, przedewszystkiem dla ziem zachodnich Polski. Co nam trudno pojąć i zrozumieć, to właśnie takie stanowisko i postępowanie klubu BB. Przyznaje, że traktat ten ma **wiele cech ujemnych**, a jednak go ratyfikuje. Poco ostatecznie zawierać układ niedobry? Czyż nie było raczej bardziej wskazanem go odrzucić, tembardziej wobec wyraźnej złej woli Niemiec i ich tendencyj sabotażowych odnośnie do tego układu? Jakie przyczyny i argumenty były miarodajne dla klubu BB. przy głosowaniu za ratyfikacją? Przytacza je p. wiceminister Przemysłu i Handlu, Doleżal, oświadczając:

„Motywy, które skłoniły rząd do złożenia tego traktatu w Sejmie, są następujące: Chcemy dać wyraz, że Polska szczerze pragnie pacyfikacji stosunków w Europie tak politycznych, jak i gospodarczych. Bez kooperacji międzynarodowej gospodarki ogólny kryzys obecny tylko z trudem uda się zlikwidować. Rządem kierowały też motywy ogólnej polityki handlowej. Nie należy też bagatelizować tych nikłych ułatwień dla głównych artykułów wywozu, jak drzewo, węgiel i produkty hodowlane oraz postanowień tranzytowych, bo dają one nam dostęp do rynków: belgijskiego, francuskiego i włoskiego. Wreszcie ma to znaczenie dla wywozu nafty i całości naszych produktów rolnych. Dlatego rząd podtrzymuje swój wniosek o ratyfikację.“

A więc w pierwszym rzędzie miarodajnemi były motywy **wykazania ze strony Polski szczerego pragnienia pacyfikacji stosunków w Europie tak politycznych, jak i gospodarczych**. To bardzo pięknie i wzniośle, tylko że Niemcy poprostu drwią sobie z tej naszej szczerej i dobrej woli, czego znów ostatnio dały namacalny dowód. Może takie motywy popłacałyby wobec każdego innego narodu i państwa, ale nie wobec Niemców. Obserwując już nie od dziś postępowanie czynników sanacyjnych w stosunku do Niemców, nie możemy dopatrzyć się w niem zbytniej znajomości psychiki i charakteru narodu niemieckiego. Manifestowanie ciągłe Niemcom naszego pokojowego usposobienia i pacyfistycznych dążeń, to wydaje nam się równoznacznem z postępowaniem tego pasterza, który, pokazując drapieżnemu wilkowi różdżkę oliwną, prawi doń w ten sposób: „Patrz, nie mam kija, nie mam strzelby, ja ci nic a nic nie zrobię, ja chcę z tobą żyć w pokoju, tylko nie rusz mi moich owieczek“. Nam się zdaje, że dla tego rodzaju motywów i argumentacyj, jak wyżej przytoczyliśmy, Niemcy absolutnie żadnego nie mają zrozumienia. Jak z Niemcami trzeba postępować, aby osiągnąć skutek, przykładem niech będzie Holandja! Oto, co donosi „Ilustrowany Kurjer Krakowski“:

„Bojkot towarów niemieckich odpowiedzią Holandji na agrarną politykę Schielego.

Berlin. Z Holandji donoszą, iż wiadomość o programie agrarnym min. Schielego wywołała w tamtejszych kołach rolniczych niezwykłe oburzenie.

W obawie, iż pełnomocnictwa dla rządu w sprawie podwyżek celnych są wstępem do podwyżki ceł na artykuły uszlachetnionej produkcji rolniczej, które Holandja eksportowała do Niemiec, utworzył się w Holandji specjalny komitet obrony, który wczoraj zwołał wielkie zgromadzenie rolników holenderskich.

Na zgromadzeniu tem uchwalono wezwać rząd holenderski do wydania zarządzeń odwetowych na wypadek podwyżki ceł niemieckich na przetwory mleczne. Dalej postanowiono nawiązać ścisły kontakt z kołami rolniczemi Danji, Belgji i Szwecji celem utworzenia jednolitego frontu przeciwko Niemcom. W zgromadzeniu rolników holenderskich wzięli również udział importerzy holenderscy, którzy oświadczyli, że zastosują bojkot w imporcie wyrobów przemysłu niemieckiego na wypadek, gdyby interesy rolnictwa holenderskiego miały być narażone na szwank przez agrarną politykę Niemiec.“

Takie argumenty, jak w Holandji, te jedynie trafić mogą do przekonania Niemcom i ich nauczyć rozumu. Ale wołać do nich: Patrzcie, my choć z naszą szkodą i krzywdą — ale ponieważ pragniemy pokojowego z wami współżycia — zawieramy ten układ z wami, — to miast ich udobruchać, jeszcze bardziej ich rozzuchwali i tylko do nowych bezwzględnych żądań i kroków ośmieli.

Co pisze prasa polska w sprawie ratyfikacji umowy handlowej Polski z Niemcami?

„Kurjer Warszawski“ dowodzi:

„Wynik obrad w komisji spraw zagranicznych Sejmu nad sprawą ratyfikacji polsko-niemieckiego traktatu handlowego jest conajmniej zdumiewający. Nie było bowiem ani jednego — dosłownie ani jednego — z mówców, któryby traktat uważał już nie tylko za korzystny, ale wprost za możliwy do przyjęcia. Sprawozdawca sam, poseł Jeszke z B. B., zastosował również taktykę conajmniej dziwną. Jeśli się uważa traktat za nienadający się do ratyfikacji, to nie podejmuje się referatu po to aby w decydującej chwili wycofać się w popłochu, składając „jako przedstawiciel dzielnicy poznańskiej“ referat w inne ręce, które będą nim kierowały „w myśl interesu ogólno-państwowego“. Podział tych dwu kryterjów nie da się uzasadnić w żadnym razie. Jeśli układ międzynarodowy jest aż tak niekorzystny dla jednej (i to bynajmniej nie mało znaczącej...) dzielnicy kraju, to jest on tem samem niekorzystny i dla całego kraju. No — i vice versa...

„Polonia“ łączy bezpośrednio ratyfikację traktatu ze stanem rzeczy, jaki wytworzył się ostatnio w Genewie, dodając, że

„Nie pomogą żadne ofiary w postaci ratyfikacji traktatu handlowego, czy umowy likwidacyjnej dla zmienienia tego stanu rzeczy, o ile wogóle kurs polityki wewnętrznej w Polsce, a szczególnie na ziemiach zachodnich nie ulegnie zmianie, o ile istnieć będzie stan rzeczy, w którym za burdy Zw. Powstańców będziemy płacić różnego rodzaju ustępstwami, jak n. p. ratyfikowaniem umowy likwidacyjnej i traktatu handlowego, które polszczyźnie kresów zachodnich może przynieść szkody o historycznem znaczeniu“.

Urzędowy komunikat B. B. w tej sprawie

„Polska Zbrojna“ (nr. 57), dziennik, pragnący uchodzić za pismo kół wojskowych, ogłasza urzędowy komunikat Be-Be, w którym czytamy:

„Z dobrze poinformowanych kół B. B. W. R. dowiadujemy się autorytatywnie:

Wobec tego, że traktat handlowy polsko-niemiecki w wielu swych klauzulach ujemnych dotyczy w pierwszym rzędzie (!) ludności polskiej Poznańskiego i Pomorza, a ostatnie posunięcia rządu niemieckiego, idące w kierunku projektów wydatnego podniesienia ceł na produkty rolne wytworzyły na tym terenie trudną sytuację, klub B. B. W. R., nie chcąc stawiać referenta posła Jeszke, jako reprezentanta Poznańskiego w osobistem trudnem położeniu, zgodził się, aby zrzekł się on jako referent traktatu swego referatu na rzecz pos. Walewskiego, który traktat ten będzie mógł referować z ogólno-państwowego punktu widzenia“. —

Wielkie zdziwienie w Niemczech z powodu przyjęcia traktatu handlowego w komisji sejmowej.

Z powodu skwapliwości ratyfikowania traktatu handlowego polsko-niemieckiego koła agrarne w Niemczech żądają dalszych podwyżek ceł.

Berlin, 27. 2. Z wynurzeń prasy niemieckiej widać, że sami Niemcy nie spodziewali się, iż traktat handlowy polsko-niemiecki będzie przyjęty przez Sejm.

Tak np. wczorajsza „Vossische Ztg.“ podaje depeszę swego korespondenta warszawskiego, w której zacytowane są przemówienia szeregu posłów w sejmowej komisji zagranicznej, stwierdzające, że traktat handlowy stracił dla Polski wszelką wartość z powodu nowych postulatów min. Schielego w kierunku podwyżki ceł.

„Czy w tych warunkach — pisze „Voss. Ztg.“ — dojdzie już w najbliższym tygodniu do przyjęcia traktatu przez Sejm, czego rząd sobie pierwotnie życzył, wydaje się wątpliwem. Niewątpliwie odczeka się najpierw na przebieg wydarzeń w Niemczech, by na tej podstawie wydać zarządzenia rekompensacyjne i represyjne przed wejściem w życie traktatu handlowego“.

Sfery polityczne w Berlinie naogół podzielały stanowisko „Voss. Ztg.“, że Sejm odroczy prawdopodobnie ratyfikację traktatu. To też wiadomość o przyjęciu go w komisji głosami BB. wywołała zdziwienie.

Koła agrarne niemieckie wyzyskały odrazu tę wiadomość w tym kierunku, by dowodzić, że objekcje, podnoszone ze względu na stosunki z zagranicą w samych Niemczech przeciw polityce celnej min. Schielego, są pozbawione podstaw, skoro Polska mimo tej polityki tak skwapliwie ratyfikowała traktat handlowy z Niemcami. W związku z tem koła agrarne żądają dalszych jeszcze podwyżek ceł.

Traktat handlowy z Niemcami na plenum Sejmu.

Warszawa. Traktat handlowy z Rzeszą niem. przyjęty przez komisję spraw zagranicznych Sejmu znajdzie się na plenum sejmowem prawdopodobnie dopiero w końcu nadchodzącego tygodnia.

W czasie dyskusji oczekiwane jest wyjaśnienia min. Zaleskiego co do stanowiska Rządu w sprawie ratyfikowania traktatu przy obecnej sytuacji.

Bardzo ciekawa uchwała. — Związkowi Strzeleckiemu chcą oddać wychowanie młodzieży.

W Łodzi odbył się zjazd nauczycieli szkół powszechnych, na którym to zjeździe nauczyciele uchwalili rezolucję, domagającą się upaństwowienia „Strzelca“, i oddania Zw. Strzelców nietylko wychowanie fizyczne, lecz i umysłowe naszej młodzieży. Uchwała ta jest bardzo ciekawa. Wiemy już, czem jest organizacja tak zw. Zw. nauczycielskiego (Ognisko), jaki jest jej stosunek do religji i do ideałów narodowych; ale, jeżeli ci panowie nauczyciele chcą oddać całkowite wychowanie młodzieży Zw. Strzeleckiemu, to pytamy, a co oni chcą robić i za co chcą brać pieniądze? Zapewniamy tych panów, że wychowanie dziecka, to pierwszy obowiązek rodziców, którzy nie pozwolą na to, by ducha naszej polskiej i katolickiej młodzieży mieli urabiać bezwyznaniowi ogniskowcy, czy przez nich wskazywani wychowawcy.

Pogrzeb posła Diamanda.

Lwów, 1. 3. W dniu dzisiejszym odbył się tu pogrzeb wybitnego działacza socjalistycznego, b. posła i ostatnio radnego m. Lwowa, dr. Hermana Diamanda. Kondukt pogrzebowy ruszył na cmentarz żydowski o godz. 11 przed poł. Nad trumną przemawiali przedstawiciele PPS., ukraińskiej socjal-dem. partji i Bundu.

W pogrzebie wzięli udział posłowie: Barlicki, Niedziałkowski, Kwapiński, Dubois oraz parę tysięcy osób. Latarnie ulic, któremi przeciągnął kondukt pogrzebowy, okryte były kirem.

Dymisja prezesa sądu w związku z procesem o Brześć.

Głośny sędzia Demant i wiceprezes Sądu Apelacyjnego z Poznania bawili w Bydgoszczy.

Bydgoszcz. W związku z sensacyjnym procesem politycznym, jaki odbędzie się dn. 5 marca w Bydgoszczy, gdzie zeznawać będą więźniowie brzescy, donosi „Dziennik Bydgoski“:

„W Bydgoszczy zaistniała możliwość wyjaśnienia ponurej tajemnicy, która otacza sprawę brzeską. Tajemnicy tylko o tyle, że nie została urzędowo wyjaśniona, wskutek czego ludzie z pod znaku sanacji mogą udawać, że nie wierzą, jakoby w twierdzy brzeskiej dozorcy wojskowi dopuścili się byli występnych czynów wobec uwięzionych tam nieprawnie polityków.

Wszyscy, którym zależało na gruntownem wyjaśnieniu sprawy brzeskiej, z żywem zadowoleniem przyjęli wiadomość, że przed sądem w Bydgoszczy rozegrają się procesy prasowe, w których jako świadkowie stawać będą zainteresowani więźniowie brzescy i pod przysięgą stwierdzą, jak to rzeczywiście w Brześciu było.

W związku z tą sprawą bawił przed kilkunastu dniami w Bydgoszczy „sławny“ sędzia Demant, który „prowadził śledztwo“ w sprawie uwięzionych w Brześciu polityków z nieznanym dotychczas rezultatem. Następnie przyjeżdżał wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu i wreszcie zainteresował się temi procesami bardzo żywo sam p. Minister sprawiedliwości, Michałowski, były prokurator, który tak pięknych udzielał informacyj o miłym pobycie b. posłów w Brześciu.

W związku z owemi zabiegami prezes sądu okręgowego w Bydgoszczy, p. Staszewski, wziął urlop i poprosił — o dymisję. Nie mógł bowiem pogodzić się z propozycjami, jakie mu robiono w związku z procesami w sprawie brzeskiej“.

Tyle „Dziennik Bydgoski“.

Jak wiadomo, powołanie na świadków więźniów brzeskich odbyło się wbrew sprzeciwowi prokuratora.

Jeszcze sensacyjny proces w Bydgoszczy.

Brześć i gen. Zagórski.

Sensacyjny „Express Poranny“ (nr. 60 z dnia 1. 3. rb.) w telegramie z Bydgoszczy donosi:

— „Ze względu na to, iż na czwartkowy proces przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Gazety Bydgoskiej“ spodziewany jest przyjazd licznych przedstawicieli prasy oraz palestry warszawskiej, rozprawa odbędzie się w dużej sali rozpraw sądu okręgowego.

Wezwanie na stawienie się nie zostało doręczone posłowi Korfantemu, który wedle adnotacji na wezwaniu, bawi na Sycylji. Natomiast doręczono wezwania posłom Liebermanowi, Barlickiemu, Dubois i Witosowi oraz byłym posłom Dębskiemu i Popielowi.

Były premjer Bartel oraz pos. Trąmpczyński zostali przez obronę powołani na okoliczność zaginięcia gen. Zagórskiego.

Obrony redaktora Małychy podjąć się ma kilku adwokatów z Warszawy“.

Jak donoszą, na proces ten prasa zagraniczna wysyła sporo swoich reprezentantów. Obrony między innymi podjęli się mecenasi: Nowodworski, Kijeński, Szurlej, Stypułkowski.

Płk. Kostek-Biernacki nie chce świadczyć?

W związku z mającym się rozpocząć dnia 5 bm. procesem brzeskim w Bydgoszczy donoszą z Przemyśla, iż miał otrzymać wezwanie, jako świadek, płk. Kostek-Biernacki, który jakoby jednak odmówił przyjęcia wezwania.

Proces o zniewagę st. posterunk. Szumskiego

z powodu artykułów „Słowa Pomorskiego“ o biciu aresztowanych członków O. W. P.

Toruń. Podaliśmy ostatnio w krótkości tło rozprawy sądowej w Toruniu w sprawie zarzutów o bicie w sądzie i wyrok sądowy przeciw 2 redaktorom „Słowa Pomorskiego“ oraz 2 Młodym OWP. z Nowegomiasta. Obecnie podajemy za „Słowem Pom.“ opis przebiegu rozprawy sądowej:

„W grudniu ub. roku zamieściliśmy w „Słowie Pomorskiem“ listy dwóch członków O. W. P. z Nowegomiasta, którzy zostali w listopadzie aresztowani i przewiezieni do Torunia, gdzie w biurze policji śledczej przesłuchiwał ich st. posterunkowy Szumski. Obaj w listach tych twierdzili, że podczas przesłuchów byli bici.

Z powodu artykułów tych oraz kilku dalszych wzmianek, tyczących tej samej sprawy pobicia, wytoczono proces karny autorom listów pp. Pawskiemu i Mówce oraz redaktorom „Słowa Pom“ pp. Kanarowskiemu i Rożańskiemu.

Rozprawa odbyła się w dniach 26 i 29 lutego przed sądem grodzkim.

Oskarżeni Pawski i Mówka z całą stanowczością twierdzili, że st. posterunkowy Szumski bił ich po twarzy w czasie przesłuchów. Red. Kanarowski stwierdza, że o biciu aresztowanych dowiedział się, znajdując się w więzieniu śledczem, od innych więźniów, że obaj aresztowani po wyjściu z więzienia szczegółowo opowiadali o tem, że przesłuchujący urzędnik śledczy bił ich, a następnie fakty te opisali i list przysłali pod jego adresem dla użytku redakcji; osk. Rożański twierdzi, że redakcja otrzymała częste skargi na post. Szumskiego, w których twierdzono, że bije aresztantów.

Sąd przesłuchał jako świadków cały szereg funkcjonarjuszy policji oraz członka OWP. z Nowegomiasta, Obrębskiego. Św. Szumski, zeznając pod przysięgą, przeczy stanowczo, jakoby miał bić osk. Pawskiego i Mówkę, twierdzi, że Mówka zachowywał się arogancko oraz że on, Szumski, ma poważne wątpliwości, czy oskarżony (urodzony w pow. lubawskim) jest wogóle tym, za kogo się podaje. Uważa Mówkę za człowieka anormalnego (!), ponieważ, doprowadzony do urzędu śledczego, myślał, że znajduje się w sądzie.

Zapytany, czy przypomina sobie zajście na korytarzu, gdzie spotkał aresztowanych Pawskiego i Obrębskiego w towarzystwie posterunkowego i miał ich szarpać, twierdzi, że chyba nierozmyślnie potrącił którego z nich, gdyż było wówczas na korytarzu tylu ludzi, że musiał sobie torować drogę.

Przesłuchany jako świadek posterunkowy z Nowegomiasta, który doprowadził aresztowanych Pawskiego i Obrębskiego, nie był obecny przy badaniu Obrębskiego, natomiast stał na korytarzu, kiedy przechodził tamtędy Szumski i kiedy wezwał aresztowanych, aby wstali. Szarpania nie widział: Zapytany, czy Pawski po badaniu skarżył się, iż go bito, przypomina sobie, że, gdy odprowadzał Pawskiego do aresztu, ten mówił mu „coś o biciu“ i trzymał chustkę przy ustach.

Św. Obrębski stwierdza, że św. Szumski na korytarzu szarpał Pawskiego za płaszcz czy marynarkę tak, że szarpany się zachwiał. Przy badaniu Pawskiego nie był obecny.

Św. Tkacz pracował w tym samym pokoju, gdzie przesłuchiwano Pawskiego, siedział tyłem do św. Szumskiego, lecz odwracał się od czasu do czasu. Wyklucza on możliwość, aby św. Szumski bił Pawskiego, bo nie słyszał ani krzyku ani uderzeń.

Przesłuchiwany jako świadek funkcjonarjusz policji śledczej, który był obecny przy przesłuchiwaniu osk. Mówki, twierdzi, że nie widział bicia; zapytany, czy podczas badania wychodził z pokoju, przyznaje, że wychodził kilkakrotnie i wówczas w pokoju pozostawał tylko św. Szumski z Mówką.

Inni przesłuchiwani świadkowie zeznają na okoliczności, mające tylko pośredni związek z zarzutem inkryminowanych artykułów oraz twierdzeniami oskarżonych, gdyż nie byli obecni przy przesłuchaniu.

Po zamknięciu przewodu sądowego p. prok. Wiśniewski po dłuższem przemówieniu wnosi dla oskarżonych Pawskiego i Mówki o karę 3 miesięcy i dla red. Kanarowskiego i Rożańskiego po miesiącu więzienia.

Obrońca p. adw. Michałek wykazuje kruche podstawy rzekomych dowodów winy i wnosi o uwolnienie oskarżonych.

Oskarżeni Pawski i Mówka twierdzą w ostatniem słowie, że św. Szumski bił ich podczas śledztwa i proszą o uwolnienie. Osk. Kanarowski i Rożański wykazują, że mieli wszelkie podstawy do tego, by twierdzenia, zawarte w listach, uznawać za prawdziwe.

Sąd wydał wyrok, skazujący osk. Pawskiego na 2 tygodnie więzienia, osk. Mówkę na 3 tygodnie więzienia, a osk. Kanarowskiego i Rożańskiego na 3 tygodnie aresztu.“

Układ morski angielsko-francusko-włoski został zawarty.

Jest on Niemcom bardzo nie na rękę.

Narady paryskie ministrów Francji i Anglji w sprawie układu morskiego zakończone zostały w sobotę o godz. 18,30. Porozumienie osiągnięte przez ministrów spraw zagr. i marynarki Anglji, Francji i Italji, zalecone będzie przez nich do zatwierdzenia rządom zainteresowanym.

Jak donoszą z Rzymu do „Matina“, Włochy zaakceptowały z drobnemi zastrzeżeniami, dotycz. 2 szczegółów, postanowienia sformułowane w Paryżu w wyniku narad ministrów angielskich i francuskich w sprawie morskiego traktatu rozbrojeniowego. Uzgodniona formuła podobno ustala program morski do r. 1936, przyczem zawiera zgodę Włoch na pewną przewagę marynarki francuskiej pod względem tonnażu w rozmaitych kategorjach statków. Umowa, jakkolwiek nie ma jeszcze charakteru definitywnego, bądź co bądź ma umożliwić równocześnie przystąpienie Francji i Włoch do londyńskiego morskiego traktatu rozbrojeniowego.

Rzymska prasa niedzielna komentuje z żywem zadowoleniem porozumienie, osiągnięte przez dyplomację angielską i włoską, przyczem po raz pierwszy mówi się o czynniku ekonomicznym, który bez wątpienia odegrał w czasie obrad wybitną rolę.

Ministrowie Henderson i Alexander wyjechali z Rzymu i przybyli do Paryża w niedzielę po południu. Na dworcu powitał ich Briand. Ministrowie udali się bezpośrednio z dworca na Quai d'Orsay.

Porozumienie angielsko francusko-włoskie uniemożliwi Niemcom rozbicie konferencji rozbrojeniowej w r. 1932 i całkowicie sparaliżuje ich plany polityczne, które opierały się na wyzyskiwaniu zatargu francusko włoskiego. Nic też dziwnego, że Niemcy są z inicjatywy angielskiej i jej osiągniętego rezultatu ogromnie niezadowoleni i dają wyraz silnemu zdenerwowaniu, a nawet zabiegali w Waszyngtonie, by przy pomocy Ameryki nie dopuścić do zawarcia tego układu. Z drugiej jednak strony nic dziwnego, że wszystkie narody, które pragną pokoju, przyjmują z wielkiem zadowoleniem przebieg tych tak ważnych rokowań między Londynem, Paryżem a Rzymem.

Początek nowej ery w stosunkach włosko-francuskich.

Paryż. Osiągnięcie porozumienia wywołało wielką radość w Paryżu. Dzienniki piszą o tym fakcie, jako o początku nowej ery w stosunkach francusko-włoskich i wyrażają nadzieję, że obecnie gładko już pójdzie usunięcie innych trudności między obu państwami.

Londyn. Cała prasa londyńska w długich artykułach zajmuje się osiągniętem porozumieniem francusko włoskiem, podkreślając doniosłość polityczną tego faktu. Przez zawarcie tego porozumienia układ londyński pomiędzy Anglją, Stanami Zjednoczonemi i Japonją nie musi być zmieniony.

Konsternacja w Berlinie.

Berlin, 2. 3. Porozumienie flotowe między Francją a Włochami wywołało wielką konsternację w niemieckich kołach politycznych, które prowadziły dotąd grę podsycania antagonizmów francusko-włoskich.

Przed zawarciem konkordatu Austrji ze Stolicą Apostolską.

Wiedeń. Półoficjalnie donoszą, iż rząd austrjacki postanowił wejść w kontakt ze Stolicą Apostolską w sprawie zawarcia konkordatu. Rząd i stronnictwo chrześcijańsko-społeczne stoją oddawna na stanowisku, że bez konkordatu nie da się przeprowadzić w Austrji reformy prawa małżeńskiego. Dodać należy, że sprawa konkordatu poruszana już była przez wicekanclerza dr. Szobera w czasie jego wizyty w Rzymie.

Przed walną rozprawą konstytucyjną w Sejmie.

Warszawa, 3. 3. Dzisiaj o godz. 11 rano rozpoczął Sejm debaty w sprawie zmiany konstytucji.

Wniosek klubu BB. będą uzasadniali: prezes klubu pos. Jędrzejewicz, wicemin. Car, prof. Makowski i pos. Jan Piłsudski.

Wielka zwyżka akcyj na giełdach w Ameryce.

Od paru tygodni na giełdach duża zwyżka kursów prawie wszystkich akcyj. Niektóre papiery wykazują wprost niebywałą poprawę notowań. Np. bardzo popularna w Ameryce i u nas akcja „Auburn-Automobile“ z 60 dol. w grudniu r. ub. podskoczyła do 209 dolarów w ubiegły piątek.

NIEWIDOMY ŚWIADEK.

2

Pies odpowiedział warknięciem, jakby zrozumiał dane sobie polecenie i przestał się odzywać.

Zaraz potem wydoskonalony słuch Giplina rozróżnił kroki idących za nim dwóch mężczyzn, którzy niezadługo wyprzedzić go byli powinni. Odgłos jednych kroków zdradzał chód ciężki i leniwy, drugich zaś, przeciwnie, lekki i elastyczny.

W chwilę później mógł starzec rozróżnić głosy dwóch mężczyzn.

— Nie mogę przystać na to, sir, — mówił widocznie jakiś starszy człowiek — prawdziwie przykro mi to bardzo, ale nie powinien mi pan całej prawdy. Wiem z pewnością [illegible] dłużej chciał czekać, mógłbym [illegible]!

— Pomysł [illegible] skutki pociągnie za sobą! [illegible] stry głos.

— Skutki? Dla [illegible]

— Dla mnie!

— Tak, dla pana! Mnie zaś, to nic nie obchodzi.

Czyż to nie pan jedynie wprowadził mnie w całe to błoto?

Zapytany dostał silnego napadu kaszlu i nie mógł odpowiedzieć.

Podczas tej rozmowy zbliżyli się do Gilpina i byliby go minęli, nie zwracając na niego uwagi, gdyby on sam się im nie przypomniał.

— Podarujcie jeden grosik biednemu, ślepemu grajkowi, odezwał się zwykłą swą prośbą.

— Oho, kto tu jest? — zawołał ostry głos.

William Gilpin, niewidomy od dwudziestu pięciu lat i...

To idź na jarmark żebrać!

— Powracam stamtąd właśnie, ale mi się dziś nie poszczęściło, bo żniwa źle wypadły i u rolników bieda... Ulitujcie się panowie nad biednym ślepym!

— Płacę roczną składkę na ubogich i z zasady nie daję nigdy jałmużny.

— Niech Wasza Wysokość odstąpi raz od swoich zasad przez litość nademną, a Pan Bóg to tysiąckrotnie wynagrodzi!

Pewny jesteś tego, stary? — pomruczał człowiek ostrym głosem, opuszczając monetę w pokornie trzymany kapelusz. — Daję ci sztukę sześciopensową i spodziewam się sto tysięcy takich wkrótce otrzymać.

— Daj to wielki Boże! — zawołał grajek, — może i drugi gentleman ulituje się nad biednym ślepym?

— Na jarmarku w Tavistock rzuciłem ci już w kapelusz pół pensa, odezwał się drugi głos, to ci powinno wystarczyć aż do nowego jarmarku.

— Proszę Waszą Wysokość mi wybaczyć, lecz nie wiedziałem nic o tem... Biedny ślepy nie może widzieć nawet swoich dobroczyńców!... ale zdaje mi się, że gentlemani już poszli. W drogę, Karo!

W rzeczy samej, jeden z tych nieznajomych szepnął do drugiego:

— Chodźmy, sir! Trzeba nam pospieszać, jeżeli chcemy przed godzinę 10 dostać się do Upton.

Potem szybko się oddalili i wkrótce odgłos ich kroków i rozmowy zginął w podmuchu wiatru, tajemniczo szemrzącym pomiędzy liśćmi drzew i krzaków, tworzących gąszcz nie do przebycia.

Gilpin wędrował dalej powoli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 4 marca 1931 r.

Kalendarzyk. 4 marca, Środa, Kazimierza kr. b.
5 marca, Czwartek, Adrjana i Euzebj. mm.
Wschód słońca g. 6 — 15 m. Zachód słońca g. 17 — 20 m.
Wschód księżyca g 19 — 25 m. Zachód księżyca g. 7 — 13 m.

Jaką pogodę będziemy mieli w marcu?

Astrometeorolog p. Fr. Prengel z Bydgoszczy przepowiada następującą prognozę na marzec:

Pogoda tegorocznego marca będzie nadzwyczaj urozmaicona. Niebo przeważnie pokryte chmurami. Większe ogólne przejaśnienia oraz pogoda słoneczna nastąpi szczególnie w ciągu drugiego i czwartego tygodnia.

Z większemi opadami, śniegiem i deszczem liczyć się można w dni około 4, 8, 14 i 19 oraz przypuszczalnie w ostatnie dnie miesiąca. Pozatem częste przelotne opady, mglisto i wietrzno. Około powyżej wzmiankowanych dat przejdą okolicami burze, nawałnice gradowe i niepogoda.

Powszechny spadek temperatury aż do silniejszych przymrozków zaznaczy się szczególnie w drugim i czwartym tygodniu. W dzień znaczne ocieplenie, szczególnie w drugiej połowie miesiąca. Pierwszy powiew wiosny zawita przejściowo ściśle według kalendarzowej daty lub nawet już kilka dni rychlej.

Szczególnie ujemne działania meteorologiczne z najrozmaitszemi katastrofami przypadają w dniach od 3 –9, około 15—19 i od 24—31 marca.

Niebezpieczeństwo powodzi wiosennych istnieje szczególnie około 4, 19 i 26 marca. Z powodu niezwykle licznych opadów śniegowych w b. r. oraz licznych opadów, które nas jeszcze czekają, niebezpieczeństwo jest większe niż po inne lata.

20-lecie harcerstwa polskiego.

W roku bieżącym przypada 20-letnia rocznica istnienia harcerstwa polskiego. Pierwszą drużynę harcerską założono w lipcu 1911 r. we Lwowie.

Harcerstwo polskie przygotowuje z okazji tej rocznicy uroczysty obchód.

Zmiana ustawy o ochronie lokatorów.

Rada ministrów zajmowała się ostatnio sprawą zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Zaprojektowane poprawki uniemożliwiają eksmisję lokatorów jedno i dwu izbowych mieszkań w okresie zimowym, to znaczy od 1 listopada do 1 kwietnia. Ponadto wyjęte być mają z pod ustawy o ochronie lokatorów domy, nabyte przez państwo obce dla celów urzędowych.

Roczny kurs straży leśnej dla inwalidów wojennych.

Zwraca się uwagę inwalidów wojennych, że z dniem 1 września 1931 r. rozpocznie się w Niepołomicach (woj. krakowskie) roczny kurs straży leśnej i polowej dla inwalidów wojennych.

Kandydaci, pragnący być przyjęci na kurs, winni wnieść drogą służbową przez przynależny Referat Spraw Inw. Woj. podania najpóźniej do końca maja 1931 r. do Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Z miasta i powiatu.

Zebranie Sejmiku Powiatowego.

Nowemiasto. Zebranie Sejmiku Powiatowego odbędzie się w sobotę, 14-go marca 1931 r. o godzinie 10-tej z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie i przyjęcie do wiadomości protokółu z ostatniego posiedzenia Sejmiku.
2. Wprowadzenie nowych członków.
3. Przyjęcie do wiadomości sprawozdania administracyjnego za rok 1928 i 1929.
4. Uchwalenie budżetu powiatowego na rok 1931|32.
5. Uchwalenie virement na rok 1931|32.
6. Przyjęcie zamknięcia rachunków Powiatowej Kasy Komunalnej za rok 1929|30 i udzielenie Wydziałowi Powiatowemu i urzędnikom kasy pokwitowania.
7. Uchwalenie dodatków komunalnych do podatków państwowych na rok 1931|32.
8. Uchwalenie statutu o opłatach specjalnych i dopłatach drogowych na rok 1931|32.
9. Zmiana § 1 statutu o opłatach specjalnych i dopłatach na rzecz powiatu Lubawskiego na rok 1930|31
10. Uchwalenie statutu dot. pobierania opłat za nadmierne zużywanie dróg powiatowych.
11. Uchwalenie statutu o samoistnym podatku od budynków mieszkalnych na obszarze gmin wiejskich.
12. Uchwalenie rezolucji przeciw napastliwej mowie Ministra Rzeszy Niemieckiej Treviranusa.
13. Wybór delegata i zastępcy do Związku Powiatów Rzeczypospolitej w Warszawie.
14. Wybór delegata do Związku Powiatów Województwa Pomorskiego.
15. Uchwalenie przystąpienia Lubawskiego Powiatowego Związku Komunalnego do Spółdzielni Mleczarskiej w Rakowicach.
16. Uchwalenie zmiany § 52 statutu Komunalnej Kasy Oszczędności.
17. Uzupełnienie listy propozycyjnej osób, zdolnych na wójtów na obwód Jamielnik.
18. Wolne wnioski.

Wezwanie.

Urząd skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych przypomina, że termin płatności raty majątkowego za rok 1930 upłynął w dniu 28 lutego 1931 r.

Na zasadzie przepisu § 17 instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat, tudzież innych należności skarbowych z dnia 17. V. 1926 r. (Dz. U. Min. Skarbu Nr. 15 poz. 168) wzywa się płatników do uiszczenia wymienionego wyżej podatku najpóźniej w ciągu dni 14 od daty niniejszego wezwania, a to pod rygorem przymusowego ściągnięcia wraz z kosztami egzekucyjnemi i karami za zwłokę.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat skarbowych.
Nowemiasto, dnia 2 marca 1931 r.

Podziękowanie.

Nowemiasto. Na cele Towarzystwa Polskiego Czerwonego Krzyża, złożył na ręce zarządu zarząd Towarzystwa Pań Nowemiasto 15 zł, za co składa się serdeczne podziękowanie.

Zarząd P. C. K.

Lubawa. Umieszczenie nadesłanego nam obszernego opisu obchodu 10-lecia harcerstwa dla braku miejsca odłożyć jesteśmy zmuszeni do piątku.

Wykłady Encykliki Ojca św. o małżeństwie.

Lubawa. Wzorem innych lat urządza i w tym roku ks. prałat Kasyna wykłady w czasie wielkopostnym. W tym roku omawiana będzie encyklika Ojca św. o małżeństwie. Wykłady urządzane są osobno dla wszystkich stanów i odbywać się będą w środy i piątki o godz. 8 wiecz. W środy dla mężczyzn w auli szkoły powsz. oraz dla młodzieży męskiej w sali parafj. o godz. 8 jednocześnie, w piątek natomiast w auli szkoły powsz. dla kobiet, a w sali parafj. dla młodzieży żeńskiej o tej samej godz. jak wyżej. Udział w wykładach może brać tylko młodzież powyżej 16 lat. Ze względu na bardzo poważną treść wykładów, wierni powinni wziąć w nich jak najliczniejszy udział.

Potępienie warcholstwa.

Sampława. Jak już niejednokrotnie donosiliśmy, warcholstwo w czasie akcji wyborczej przybrało w naszej wsi groźne rozmiary. Kilku świeżo upieczonych sanatorów wzięło m. in. pod swą opiekę osadników rozparcelowanej domeny państw., zakładając dla nich nawet osobny Związek Drob. Rol. i Osad., odrywając ich tem samem od tut. Kółka Roln., którego byli członkami. Do tych swych uszczęśliwiaczy osadnicy ci odnosili się z pewną rezerwą, lecz z powodu różnych obiecanek i niedwuznacznych pogróżek poszli za ich przewodem. Lecz wkrótce przekonali się, że zostali oszukani i postanowili z powrotem przystąpić do Kółka Rolniczego. Dzięki zabiegom prezesa tutejszego Kółka Rolniczego, ks. proboszcza Strehla, przeważna część osadników przystąpiła z powrotem do Kółka Rolniczego, potępiając tem samem niecną robotę tut. sanatorów Dla rolnictwa, a temwięcej osadników, nastąpiły ciężkie czasy, które skupiły ich w jednym szeregu. Na zebraniu uchwalono wysłać wniosek o obniżenie oszacowanej ziemi. Tyczy się to osadników Białejgóry i Sampławy, którym osady zostały oszacowane w czasach dobrej konjunktury gospodarczej na 20—30 tys. zł. razem ze zabudowaniami. Roczna amortyzacja, wynosząca od 800—1 00 zł, jest wobec tak ciężkich chwil, jakie rolnictwo obecnie przeżywa, niewykonalna i godzi w egzystencję i byt rodzin osadniczych, co nie leży chyba w interesie władz ze względu na bliskość granicy. Udzielanie drobnych pożyczek, które muszą być z procentami zwrócone, nie polepsza stanu rzeczy, lecz prowadzi do gorszego jeszcze powikłania. A przecież poza amortyzację przychodzą podatki i świadczenia socjalne. Jedynym ratunkiem dla osadników jest obniżenie oszacowania osad i to na podstawie obecnych cen płodów rolnych i wstrzymanie osadnikom amortyzacji na przeciąg 2 lat celem zagospodarowania się. Urząd Ziemski powinien osadników i ich słuszne żądania przychylniej traktować, gdyż w przeciwnym razie będą oni zmuszeni swe osady opuścić. Już dziś niektórzy osadnicy posiadają inwentarz żywy, składający się z 1 krówki i pary koników na 70 morgach. Zboże i słoma wyprzedana. Nie chcemy przez to nikogo osobiście dotknąć, lecz w rzeczywistości tak jest wszędzie, nietylko u nas. To są rzeczy, których nie należy lekceważyć, a mimo to kilka dni przed połączeniem się osadników z Kółkiem Roln. sanatorzy tut. zwołali zebranie, na którem starali się osadników odwieść od tego zamiaru. Zebranie było tak burzliwe, że można to nazwać publiczną kłótnią i żarciem się wzajemnem „mameluków" naszych. Kiedyż nareszcie mąciciele ci się opamiętają? Czyż nie lepiej zająć się gospodarstwem i pracą, niż uprawianiem polityki, tam gdzie ona wogóle jest nie tylko nie na miejscu — ale wprost szkodliwa i przez tych, którzy się na niej nie znają? F. F.

Urzędnicy Straży Granicznej na bezrobotnych.

Krotoszyny. Urzędnicy Komisarjatu Straży Granicznej z Krotoszyn złożyli na rzecz bezrobotnych 47,50 złotych.

Z Pomorza.

Małoletni defraudant.

Grudziądz. Pewien 16-letni synlwdowy, zatrudniony w jednej z tut. firm przemysłowych, dopuścił się, defraudacji pieniędzy firmowych na sumę 1700 zł. Obiecujący młodzieniec w towarzystwie godnego sobie kompana wpadł na pomysł sfałszowania czeku, przyczem po mistrzowsku podrobił podpis inkasenta firmy i udał się do Urzędu Pocztowego. Tam, po załatwieniu krótkiej formalności, odebrał sfałszowaną na czeku sumę.

Ośmielony swym sukcesem, młody defraudant podrobił drugi czek, lecz już na większą sumę, bo aż na 2000 zł, jednak szczęście tym razem go zawiodło, gdyż w Banku, do którego zgłosił się, nie było pieniędzy. W głównej mierze do wykrycia defraudacji przyczynił się hulaszczy tryb życia młokosów, na co zwrócono uwagę. U jednego z nich przy rewizji znaleziono jeszcze 700 zł, zaszytych w czapce. Mieli oni zamiar wyruszyć do Gdyni, a stąd w dalszą podróż do Skandynawji, czemu jednak przeszkodzono.

Wypadek śmiertelny z bronią.

Toruń. W ub. tygodniu znaleziono 20-letniego Tadeusza Hassego w mieszkaniu brata, właściciela restauracji „Cristal", martwego z raną postrzałową w skroni i piersi. W chwili wypadku w mieszkaniu nikogo nie było. Wypadek nastąpił, jak stwierdziło śledztwo, przed lustrem. Władze przyszły do wniosku, że wykluczona jest możliwość popełnienia przez kogokolwiek zbrodni. Rodzina zmarłego nie przypuszcza, iżby mogło tu zachodzić samobójstwo gdyż nie było po temu żadnych powodów. Najprawdopodobniej więc zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek przy manipulowaniu bronią.

Wyjaśniona tajemnica tragicznego wypadku na moście.

Toruń. Ostatnio donosiliśmy, iż w nocy z dnia 21 na 22 bm. nieznana osoba skoczyła z mostu toruńskiego do Wisły, ponosząc śmierć w nurtach rzeki. Denatką jest, jak obecnie stwierdzono, J. Kubalówna, która, straciwszy ostatnio posadę służącej, zwróciła się listownie do swego opiekuna w Poznaniu o radę i pomoc. Otrzymawszy nareszcie list, w którym opiekun pisze, iż nic jej poradzić nie może, Kubalówna napisała do swych byłych chlebodawców pożegnalny list, poczem udała się nad Wisłę. Tu niezdecydowanie błąkała się dłuższy czas, ostatecznie rzuciła się w fale Wisły. Zwłoki denatki dotąd nie wyłowiono.

Chciał sobie życie odebrać z rozpaczy.

Chojnice. Jednemu z funkcjonarjuszów państwowych doręczono 26 ubm. dekret, zwalniający go z posady. Nieszczęśliwy w rozpaczy wyraził chęć popełnienia samobójstwa. Policja, dowiedziawszy się o tem, przybyła na miejsce dość wcześnie i zdołała odebrać narzędzie śmierci, którem desperat chciał się pozbawić życia.

Bandyci skazani na 7 lat ciężkiego więzienia.

Chojnice. Onegdaj toczyła się rozprawa przed wzmocnionym wydziałem karnym Sądu okręgowego przeciwko bandycie Meszyńskiemu i jego wspólnikowi Ozdobie z Pawłowa.

Bandyci dokonali kradzieży z włamaniem we wrześniu ub. r. nocą u gospodarza Szwemina w Lichnowach, gdzie skradziono różne rzeczy, wartości około 1000 zł. Część rzeczy odnaleziono w mieszkaniu Ozdoby w Pawłowie. Drugiej kradzieży z włamaniem dokonali u gospodarza Panka w Silnie. Do kradzieży tych oskarżeni w zupełności się przyznali. Natomiast Meszyński zaprzecza dokonania napadu rabunkowego na dom gospodarza Kroplewskiego w Krojantach. Jednak napadnięci rozpoznali Meszyńskiego jako wspólnika w napadzie.

Po przeprowadzeniu rozprawy zapadł wyrok, skazujący Meszyńskiego za napad rabunkowy i 2 kradzieże z włamaniem na 7 lat ciężkiego więzienia, zaś Ozdobę skazano za udział w kradzieży na 3 miesiące więzienia.

Kronika żałobna.

Pelplin. Dnia 28 lutego o godz. 11 i pół przed południem zasnął w Bogu po długich, ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w 73 roku życia, a 47 kapłaństwa, ś. p. ks. Jan Żuławski, proboszcz parafji Grzywna. Zmarły był przez 34 lat duszpasterzem grzywnieńskiej parafji i zaskarbił sobie swą gorliwością i pobożnością wielką miłość parafjan.

Sensacyjne aresztowanie.

Gdynia. Aresztowano tu 5 osobników, którzy od dłuższego czasu trudnili się na wielką skalę ułatwianiem licznym osobom nielegalnego wyjazdu za granicę, przeważnie do Ameryki. Wśród aresztowanych znajdują się funkcjonarjusze Wydziału Morskiego Generalnej Federacji Pracy, Śląski i Cieślikowski. Afera nielegalnej emigracji zamorskiej za sfałszowanemi papierami ma bardzo wielkie rozmiary i obfituje w sensacyjne momenty.

Rozszalałe żywioły zatopiły polski okręt „Mewę".

Gdynia. Dnia 28 ub. m. o godz. 21 wskutek szalejącego na Bałtyku orkanu zatonął pomocniczy statek marynarki wojennej „Mewa".

Pod naporem silnego wiatru, którego siła dochodziła do 12 st., „Mewa" zerwała się i po kilkakrotnych uderzeniach o ścianę doku zatonęła. Ofiar w ludziach nie było.

Podejrzewa się, że przyczyną zatonięcia „Mewy" było pozatem niedbalstwo. Nie zerwanie się „Mewy" z kotwicy, lecz zerwanie się ruchomego pływającego żórawia miało być powodem rozbicia boku statku, który stał w pobliżu, w zamkniętym basenie stoczni.

„Mewa", należąca do starszego typu pomocniczych statków polskiej marynarki wojennej (t. zw. poławiacz min), ma tonażu zaledwie 200 ton, stała ona w basenie stoczni, gdzie poddawano ją remontowi.

Uderzenie zerwanego żórawia było tak silne, że przebiło dziurę w boku i statek zaczął natychmiast tonąć. Próby ratunku okazały się bezskutecznemi i statek osiadł na dnie.

Charakterystycznem jest, że „Mewa" zatonęła w miejscu, gdzie głębokość wody nie przekracza 4 mtr.

Nurkowie naprawiają bok „Mewy". Po załataniu dziury rozpoczną się prace wypompywania wody i podnoszenia statku na powierzchnię.

Utonął w morzu.

Gdynia Dn. 28 nb. m. po południu wskutek wichury wpadł do morza marynarz ze statku „Kościuszko" Jankowski Edward, który, powracając z miasta na statek, spadł z drabinki do wody i utonął. Zarządzone poszukiwania za zatopionym nie odniosły żadnego skutku.

Z dalszych stron Polski.

Jak biedny rolnik chciał zapłacić swój weksel? Wjechał z furą siana do banku.

Królewska Huta. Na oryginalny sposób płacenia weksli wpadł niejaki Franciszek Marszajski, rolnik z Przełajek na Górnym Śląsku. Nie mając potrzebnej gotówki, wyjechał do Królewskiej Huty z furą siana, ażeby po jej spieniężeniu, otrzymanemi pieniędzmi, zapłacić — weksel. Jednakże nie mógł siana spieniężyć i z rozpaczy — zakropił, jak to mówią, robaka, to jest upił się. Wtedy wpadł na koncept złożenia siana w Kasie Miejskiej w miejsce gotówki. W tym celu — wjechał (oczywiście po pijanemu) do kasy przez wysokie okno wystawowe.

Wjazd z furą siana przez okno wystawowe wywołał wielkie wrażenie. Kasa Miejska wystąpiła przeciwko Marszalskiemu o 1000 złotych odszkodowania za potłuczenie szyby.

Niebywały skandal przy ciągnieniu dolarówki.

Warszawa. Dzisiejsze ciągnienie dolarówki (pierwszej nowej, III serji), odbyło się w niezwykle podnieconej atmosferze i zamiast o godz. 10 rano, rozpoczęło się dopiero o godz. 10.55 i to tylko dzięki temu że zdołano zażegnać burze protestów, jaka się rozlegała na sali, szczelnie wypełnionej publicznością.

Burzę tę wywołał niezwykły i nienotowany dotychczas przy ciągnieniach pożyczki dolarowej fakt, iż w kole brakowało numeru jednego z obecnych na sali.

Brak jednego numeru.

Przy sprawdzaniu numerów do przewodniczącego komisji, kierownika urzędu pożyczek państwowych, dr. Mł. Bielaka, zgłosił się jeden z obecnych, prosząc o sprawdzenie, czy wśród przygotowanych numerów znajduje się numer 1452134 i czy jest on przygotowany do wrzucenia do obydwóch kół, z których za chwilę sierotki mają wyciągnąć wygrane.

Przy sprawdzaniu okazało się, iż numeru tego w kole niema, co wywołało niesłychaną wrzawę na sali oraz liczne zgłoszenia publiczności, żądającej sprawdzenia swych numerów.

Brak 50 zwitków.

Po dłuższej naradzie komisji, w skład której, poza dr. Bielakiem, wchodzi dwóch przedstawicieli miasta, rejent i delegat min. skarbu — okazało się — jak wyjaśnił dr. Bielak — iż zawiodła drukarnia, która nie dostarczyła 50 zwitków od numerów 449000 do 499000.

Naturalnie, że takie wyjaśnienie mało uspokoiło publiczność, wśród której poczęły odzywać się głośne protesty.

Ręczne dopisywanie numerów.

Zarządzono więc dopisywanie ręczne odpowiedniej ilości numerów i przystąpiono do ciągnienia. Przedtem jeszcze jeden z obecnych zgłosił wniosek o odroczenie ciągnienia celem wyjaśnienia i uporządkowania dostarczonych przez drukarnię zwitków z numerami. Wniosek ten nie został przyjęty, gdyż, jak wyjaśnił przewodniczący, nie wolno mu odraczać ciągnienia dolarówki na inny dzień.

Wreszcie po zażegnaniu burzy i po wyjaśnieniu wielu pytań i niejasności przystąpiono do ciągnienia. Jak dziś donosi prasa — brakowało 50 tys. numerków.

Wynik ciągnienia dolarówki.

Ogółem w kole znajdowało się 100 premij na ogólną sumę 75.000 dolarów.

40.000 dolarów wygrał numer 1054145.

8.000 dol. wygrał Nr. 437337.

Po 3.000 dol. wygrały Nr. 549601, 889553 i 1058161.

Następnie przystąpiono do ciągnienia 5 premij po 1000 dolarów, które padły na Nr. 57185, 491613, 561375, 871326, 1321843.

Jedna więc z głównych wygranych — 1000 dolarów — padła na nr. 491613, który znajdował się wśród numerów, dopisanych w ostatniej chwili ręcznie.

Po 500 dolarów wygrały Nr. 721589, 816101, 120784, 1210524, 1430858, 1353131, 905437, 1210982, 1121708, 1044680.

100 dolarów Nr. 987777, 614049, 802752, 1402413, 1364903, 723274, 321797, 118346, 1011827, 938083, 674959, 1019188, 1061107, 380483, 1049530, 1088137, 1107393, 657261 631674, 1441988, 289454, 145144 1123477, 768056, 1318470, 1160399, 573051, 510074, 61335, 64468, 823032, 602874, 882381, 1416498, 799367, 1255185, 1019402, 68385, 1401164, 795248, 824575, 1067264 1437586, 821552, 807985, 699878, 1380078, 956330, 624673, 329550, 658419, 515970, 1455019, 1240092, 1136775, 19274, 1495345, 5505500, 408930, 1284631, 325291, 81260, 72991, 1108104, 653376, 4477, 290312, 684190, 262669, 818581, 35358, 327551, 1211218.

Major wojewodą pomorskim?

Kilka pism, jak „Gazeta Warszawska", „Kurjer Poznański" i „Orędownik" donoszą, jakoby w niedługim czasie miała nastąpić zmiana na stanowisku wojewody pomorskiego.

Dotychczasowy wojewoda p. Lamot ma ustąpić z zajmowanego stanowiska, a na jego miejsce ma być powołany poseł mjr. Kazimierz Duch, dawny wicewojewoda i dyr. dep. samorządowego.

O p. Duchu mówiono dawniej jako o kandydacie na komisarza Gdyni, lecz było to jeszcze przed wyborami.

Równocześnie mają nastąpić zmiany na stanowiskach wyższych urzędników urzędu wojewódzkiego. Podajemy powyższe głosy prasy z obowiązku dziennikarskiego.

Uchwała Rady Naczelnej Str. Narodowego.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego powzięto uchwałę następującej treści:

1. Rada Naczelna Str. Nar. stwierdza, że stanowisko Stronnictwa Narodowego wobec rządów przewrotu majowego, których zgubne skutki dla życia państwowego, zarówno w dziedzinie gospodarczej, wewnętrzno-politycznej i zagranicznej, jakoteż w duchowem życiu narodu, są coraz bardziej widoczne i coraz cięższe, pozostaje niezmienione w stanowczem i całkowitem przeciwstawianiu się tym rządom.

2. Rada Naczelna, widząc w sprawie Brześcia podeptanie wszelkich z ducha płynących zasad prawa i ludzkości, stwierdza, że odruch szerokich kół społeczeństwa w tej sprawie jest wyrazem chrześcijańskiej i zachodniej kultury narodu polskiego.

3. Wobec ujawnionej przez obóz rządowy gotowości ratyfikowania w najbliższym czasie umów z Niemcami, szkodliwych zarówno dla całości państwa, jak zwłaszcza dla wystawionych ciągle na uderzenia niemczyzny jego ziem zachodnich, Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego uważa za swój obowiązek wobec narodu i państwa jeszcze raz zwrócić uwagę całego polskiego społeczeństwa na niebezpieczeństwa, zawarte zarówno w samej treści umów z Niemcami, jak i w lekkomyślnem ich narzuceniu przez rządową większość Sejmu i wzywa wszystkie czynniki Stronnictwa do dalszego zwalczania tych umów.

4. Rada Naczelna zatwierdza z uznaniem działalność Klubu Narodowego w Sejmie i Senacie oraz Komitetu Politycznego i Zarządu Głównego Str. Nar.

Sprawa więźniów brzeskich.

Warszawa. „Robotnik" donosi, że akt oskarżenia w sprawie b. więźniów brzeskich ma być w najbliższych dniach ukończony. Rozprawy prawdopodobnie będą rozpisane na m. kwiecień.

Nietylko dla inteligencji! Dla wszystkich!!!

Nader pouczający wykład z literatury nowoczesnej

Kto z nas nie czytał powieści Bolesława Prusa, jak: „Lalka", „Emancypantki" „Faraon" „Placówka" i kto się niemi nie zachwycał? Nader pouczający wykład o życiu i dziełach tego wielkiego pisarza wygłosi **w czwartek, dnia 5 marca o godz. 6 wiecz.** w auli gimnazjum p. prof. Murawski. Jest to wykład nietylko dla inteligencji, ale dla wszystkich. Nie wątpimy też, że tym razem aula zapełni się po brzegi słuchaczami. Dajmy dowód prawdziwej żądzy wiedzy i oświaty.

Pow. Komitet T. C. L.

Procesy i represje polityczne w Sowietach. Proces przeciw socjalistom t. zw. mieńszewnikom.

Ryga. Generalny prokurator Z. S. R. R. Krylenko wręczył wszystkim oskarżonym w procesie mieńszewików rosyjskich akt oskarżenia. Z ogłoszonych w prasie sowieckiej wyjątków wynika, że prof. Groman, Suchanow, Berlacki, Szer, Judin, Teitebaum i Iwkow tworzyli centralę polityczną mieńszewików rosyjskich, która postawiła sobie za cel obalenie rządu sowieckiego i utworzenia w Rosji przy pomocy interwencji państw kapitalistycznych republiki burżuazyjnej. Oskarżonym zarzuca się m. in. dostarczanie prasie zagranicznej informacyj, oczerniających Sowiety. Akt oskarżenia żąda na podstawie art. 58 kodeksu sowieckiego kary śmierci dla wszystkich oskarżonych.

Złoto sowieckie do Niemiec. — Piąty transport.

W nocy z 27 na 28 ubm. został przewieziony przez Łotwę do Berlina nowy, piąty z kolei transport złota sowieckiego w sztabach. Ten ostatni transport jest największy ze wszystkich poprzednich, bo waży on około 8.000 kg., umieszczonych w przeszło 100 skrzyń plombowanych. Pierwszy transport ważył około 6.000 kg., drugi o kilkaset klg. mniej, trzeci — 5.000 i czwarty 3.800 klg. To też w ciągu krótkiego okresu czasu przewieziono do Niemiec przez Łotwę około 29 kg. złota sowieckiego.

Runięcie skały.

Paryż, 1. 3. Wśród ogłuszającego huku runęła wczoraj część skały, na której zbudowany jest fort Guise pod St. Quentin. Władze wojskowe zarządziły natychmiast opróżnienie pobliskich mieszkań prywatnych w obawie dalszego obsunięcia się skał. W kilka chwil nastąpiła rzeczywiście druga jeszcze groźniejsza lawina kamieni i ziemi.

Mury forteczne runęły pod naporem masy ziemi, zasypały biegnącą obok linję kolejową i tunel. Ruch kolejowy musiano wstrzymać.

Coś niecoś o naszych szkołach.

Już od dłuższego czasu czytamy w gazetach, że programy szkół wyższ. i niższych, które powstają zwykle przy zielonych stolikach, są przesycone materjał. naukow., nie doceniające zdolności ucznia i dlatego też mniej uzdolnieni nie dochodzą kresu nauki w szk. Coś jest widocznie nie w porządku albo wygórowane wymagania albo nieodpowiedni system nauczania albo niewłaściwa metoda. Złe świadectwo to nietylko strata dla Państwa ale ciężar dla rodziców, przykrość bardzo bolesna dla ucznia, a często przyczyna tragicznej katastrofy. Żyjemy pod hasłem sportu i ćwiczeń fizycznych. Jest to rzecz bardzo ważna i doniosła. Ale czy na tem polu niema przesady i za wiele krzyku? I czy przesadny sport nie tamuje rozwoju ducha? Tylko równowaga między duchem i ciałem może stworzyć jednostki pożyteczne. Co nam pomoże, że będziemy mieli młodzież dobrze wysportowaną, ale niedouczoną? Sport z latami ginie, zostanie niedouczony wiek starszy, a powoływanie się na „przesadny sport z młodszych lat" nie da nam chleba. Ale i w szkołach powszechnych są przesycone programy. Roczniki 3-ci i 4-ty mają tygodniowo 2 godz. historji, 2 geografji, 2 przyrody, 2 rysunków, 3 gimnastyki i 4 religji — razem 30 godzin tygodniowo. Czy to nie za wiele dla tych malców? Błędnem byłoby myśleć, że przez podawanie nadmiaru materjału naukowego wzmacniałoby się pamięć ucznia. Nie, bo i pamięć ma granice, poza któremi panuje zapomnienie. Lepiej mniej, a dobrze. B.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Roczna Walne zebranie Związku Inw. Woj. R. P. odbędzie się dnia 8. 3. 1931 w lokalu p. Jankowskiego po nabożeństwie.

Przybycie wszystkich członków jest konieczne, gdyż o ile nie stawi się dostateczna liczba członków, odbędzie się po 5-ciu minutowej przerwie następne zebranie kompetentnie do wszelkich uchwał.

Koledzy i koleżanki przyjdźcie wszyscy w niedzielę na zebranie! Zarząd.

Lubawa. Zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. Koła w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dnia 8. 3. 31 r. o godz. 13 w szkole miejskiej. Ze względu na to, że na tem zebraniu są ważne sprawy, jak przedstawienie członkom nowej tabeli rentowej, powinni się wszyscy jak najliczniej stawić. Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 2. 3.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	00.00—18.50
Pszenica	22.50—23.00
Jęczmień	19.75—20.75
Owies	17.50—18.50
Mąka żytnia	28.00—
Mąka pszenna 65 proc.	36.50—39.50
Otręby żytnie	12.75—13.75
Otręby pszenne	13.75—14.75

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 25-go lutego rb. rozstał się z tym światem nasz nieodżałowany pracodawca

ś. p.

Oskar Geiger

właściciel dóbr rycerskich.

W Zmarłym tracimy sprawiedliwego i życzliwego pracodawcę. Ś. p. był nam zawsze niedoścignionym wzorem i pamięć o Nim na zawsze zachowamy we czci.

Mortęgi, w marcu 1931 r.

Urzędnicy i Robotnicy Majętności Mortęgi.

Rejonowa konferencja Kółek Rolniczych w Lidzbarku

odbędzie się **dnia 15 marca rb., t.j. w niedzielę o godz. 12,30 po południu w sali „Hotelu pod 3 Koronami"**, na którą Pom. Towarzystwo Rolnicze prosi o przybycie jak najszerszy ogół Rolników z Kółek Rolniczych: Boleszyna, Słupa, Jelenia, Jamielnika i Bryńska, jak i Rolników niestowarzyszonych, którzy pragną zaznajomić się z działalnością PTR. i wstąpić w przyszłości do Kółek Rolniczych. Na konferencji będą poruszane niezmiernie ważne sprawy, dotyczące interesów Rolników obecnie i w przyszłości. Przybędzie też delegat z Urzędu Skarbowego i Podatkowego z Brodnicy w celu omówienia spraw podatków państwowych.

Zarząd Powiatowy
Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego
powiatu brodnickiego.

KUPUJĘ: koniczyny białe i czerwone oraz tymotkę i seradelę

po cenach najwyższych

F. Modrzejewski, Nowemiasto n. Drw., telefon 95.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 6 bm. o godz. 12 w południe sprzedawać będę w Lubawie na rynku za gotówkę najwięcej dającemu:

1 maszynę do szycia, 1 zegar ścienny i 1 biurko.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 7 bm. o godz. 10 przed połud. sprzedawać będę w Lubawie na rynku za gotówkę najwięcej dającemu:

2 kanapy, 2 fotele, 1 lustro, 1 dywan, 2 stoły, 4 krzesła, 3 obrazy i 12 płaszczy damskich.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 6. III. rb. o godz. 11 przed połud. będę sprzedawał w Mikołajkach za gotówkę najwięcej dającemu:

2 wozy robocze, wialnię, wagę decymalną, młocarnię, 3 jałowice, 1 krowę i maszynę do krajania buraków.

Zbiórka licytantów u p. Fr. Malinowskich.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 6. III. 31 r. o godz. 12 w połud. będę sprzedawał w Mikołajkach za gotówkę najwięcej dającemu:

1 krowę, 1 świnię i 7 prosiąt.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. A. Srokowej.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 6. III. rb. o godz. 15.30 będę sprzedawał w Osetnie za gotówkę najwięcej dającemu:

1 krowę.

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Br. Czerwińskiego.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

Drzewo

opałowe, szczapy, wałki i drągi we wtorki i piątki sprzedaje **Majątek Cibórz**, p. Lidzbark.

Poszukuję 4—5 pokojowego

mieszkania

w **NOWEMMIEŚCIE.** Kto? wskaże eksped. „Drwęcy".

Dwa pokoje

z całem utrzymaniem do wynajęcia. **STODOŁĘ** wydzierżawię. **LUBAWA,** 19 Stycznia 4.

15 sztuk

bydła opasowego sprzeda **Majątek Cibórz,** p. Lidzbark.

19 morgowe

gospodarstwo

jest od zaraz do wydzierżawienia, do objęcia potrzebna gotówka od 2.000—2.500 zł.

ROMAN WITKOWSKI
Lipinki.

Odstąpię od zaraz

parcelę

40-morgowa. Zgłoszenia przyjmuje **KISZELEWSKI, LINOWIEC,** poczta Montowo.

Gospodarstwo

90-morgowe od zaraz do wydzierżawienia 3 klm. od miasta. Zgłoszenia pod nr. 50 do filji „Drwęcy", Lubawa.

Mam na sprzedaż małe

prosiaki

Oberża, Wawrowice,

Poszukuję od zaraz

bufetowego

z kaucją.

JULJAN TRUSZCZYŃSKI
LUBAWA, Rynek.

Pasterz

samotny lub **CHŁOPAK** pozaszkolny do bydła potrzebny od 1. 4. 1931.

PLEBANKA, MIKOŁAJKI.

FORMULARZE

poleca

Księgarnia „Drwęca".

Obwieszczenie.

W środę, dnia 11-go marca 1931 r.

odbędzie się

w Nowemmieście n. Drw.

JARMARK kramny i na konie

zaś jarmark na bydło dwukopytkowe wypada.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 3 marca 1931 r.

MAGISTRAT.

(—) Kurzętkowski, burmistrz m.

NA OSZCZERSTWO zarzucone mi przez firmę „Singer" względnie przez komisjonera Raka, ogłoszone w czasopiśmie „Drwęca" z dnia 3 III. 1931 nr. 26, podaję, że sprawę skierowałem do Prokuratury.

ROMAN GRZONKOWSKI
Nowemiasto.

Weksel,

wystawiony na sumę 200 zł na p. Siega, a ręczony przez Franciszka Jarmużewskiego, unieważniam.

FRANC. JARMUŻEWSKI, SZAFARNIA, pow. Brodnica.

Wszelkie DRUKI

wykonuje po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Drwęca"

w Nowemmieście.